

Stefan Moysa

"Ökumenische Theologie : Geschichte - Probleme", Johannes Brosseder, München 1967 : [recenzja]

Collectanea Theologica 38/3, 203-204

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zania autora mówiące o niewystarczalności metody „dodawania” i „odejmowania” w dążeniu do jedności chrześcijaństwa. Metoda dodawania polega na gromadzeniu różnych organizmów kościelnych i szukaniu jedności w tak powstałym stworze, metoda odejmowania zaś — na szukaniu w poszczególnych wspólnotach tego, co jest wspólne i określeniu w ten sposób substancji chrześcijaństwa. Podczas gdy pierwsza metoda prowadzi do zatarcia różnic konfesyjnych, co nie może być pożyteczne dla ekumenizmu, druga natrafia na nieprzewycięzalną trudność określenia, czym jest owa substancja chrześcijaństwa. Sam autor nie podaje recepty na realizację jedności. Podkreśla jedynie, że prawda musi być zasadniczą osią w tym dążeniu, i że jedność Kościoła powinna być realizowana pod kątem dawania świadectwa światu (por. J 17, 21).

Końcowe opracowanie wydawców nie usiłuje podawać podsumowania całości. Byłoby to rzeczą niemożliwą. Zajmuje się natomiast problemem jedności nauk teologicznych, która dzisiaj wobec rozwoju poszczególnych dziedzin wydaje się rozprzegać. Autorzy twierdzą, że choć tej jedności obecnie nie ma, znajduje się ona w stanie tworzenia się. Aby ją osiągnąć, konieczna jest jedność wśród teologów, zwłaszcza egzegetów i dogmatyków, którzy muszą znaleźć wspólny przedmiot swojej pracy i uzgodnić jej metody.

To jest chyba główna teza i cel wydania całej pracy: dopomóc do znalezienia zasady jednoczącej wszystkie dziedziny nauk teologicznych, która by nie zubożała każdej poszczególniej z nich, ale pozwalała dojrzeć wszystkie w świetle planu Bożego, będącego doskonałą jednością.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

JOHANNES BROSEDER, *Ökumenische Theologie. Geschichte — Probleme*, München 1967, Max Hueber Verlag, s. 169.

Wszyscy chrześcijanie, którym prawdziwie leży na sercu sprawa jedności, zgadzają się co do tego, że teologia jest czynnikiem koniecznym w jej przywróceniu. Bez wyjaśnienia różnic teologicznych dzielących społeczności chrześcijańskie nie może być mowy o odnalezieniu tej jedności, której chciał Chrystus dla swojego Kościoła. Teologowie zadają sobie zatem pytanie, jak powinna wyglądać teologia ekumeniczna, aby do tego celu była pomocna.

Odpowiedź na to pytanie usiłuje również dać autor niniejszej książeczki. W tym celu przedstawia on wpieryw krótko konfrontację międzywyznaniową poczynawszy od polemiki poreformacyjnej, poprzez XVII-wieczny irenizm, którego głównym przedstawicielem był Leibniz, *Symbolikę* Moehlera do współczesnej teologii ekumenicznej. W drugiej części swojej pracy autor szczegółowo referuje zadania wybitniejszych współczesnych teologów katolickich i protestanckich na temat przedmiotu i zadań teologii ekumenicznej, prowadząc z nimi równocześnie twórczy dialog, w którym uwytłumacza się jego własne zdanie. I tak autor przeciwstawia się ograniczeniu teologii ekumenicznej do teologii kontrowersyjnej, to znaczy analizującej różnice konfesyjne. Jest również przeciwnikiem zacieśnienia przedmiotu teologii ekumenicznej do niektórych tylko problemów mających szczególne znaczenie dla jedności Kościoła. W tym sensie teologia ekumeniczna nie jest dyscypliną szczegółową, różną od innych nauk teologicznych, ale wymiarem i atrybutem przenikającym i formującym je.

Wychodząc od pojęcia ekumenizmu autor próbuje ustalić charakterystyczne cechy teologii ekumenicznej. Normą teologii ekumenicznej jest Pismo św., pierwsze symbole kościelne, jak również zrozumienie Objawienia

wpracowane w poszczególnych teologiach, które muszą toczyć ze sobą stały dialog zmierzający do przywrócenia jedności. Teologia ekumeniczna ma również świadomość, że objawienie w Chrystusie skierowane jest do wszystkich ludzi i dlatego problemy jedności chrześcijaństwa rozważa zawsze w stosunku do świata.

Szczególną zasługą autora wydaje się być rozszerzenie zakresu teologii ekumenicznej, przy czym okazuje się ona raczej jako pewna postawa wobec problemów chrześcijaństwa i świata. Postawa tego rodzaju powinna być dla teologa czymś spontanicznym i naturalnym, co bardziej przyczyni się do sprawy jedności niż mówienie o ekumenizmie i powtarzanie tych samych haseł, na które już mało kto reaguje.

KS. STEFAN MOYSA SJ, WARSZAWA

ERNST FISCHER, *Kirche und Kirchen nach dem Vaticanum II. Die Lehre des Konzils über die Kircheng Zugehörigkeit aus ökumenischer Sicht*, München 1967, Chr. Kaiser Verlag, s. 105.

Niewiele punktów nauki Soboru Watykańskiego II obrazuje rozwój nauki katolickiej w sposób tak wyraźny, jak nauczanie na temat przynależności do Kościoła Chrystusowego, konieczności Kościoła do zbawienia i charakteru eklezjalnego niekatolickich Kościołów i Wspólnot Kościelnych. Uważne zestawienie odpowiednich ustępów encykliki *Mystici Corporis* z uchwałami soboru, zwłaszcza *Konstytucją dogmatyczną o Kościele i Dekretem o ekumenizmie*, uwypatnia jak wielką drogę przebyło oficjalne nauczanie Kościoła katolickiego w okresie dwudziestu lat dzielących te dokumenty.

Nowość sformułowań wzbudza niemałe zainteresowanie braci rozłączonych, czego przejawem jest książka E. Fischera. Autor rozpoczyna rozważania od przedstawienia w pierwszej części rozwoju (od epoki Ojców Kościoła po encyklikę *Mystici Corporis*) nauczania kościelnego o przynależności do Kościoła (s. 11—43).

W drugiej analizuje naukę Soboru Watykańskiego II na ten sam temat, który obejmuje trzy zagadnienia wymienione na początku niniejszej recenzji (s. 44—93). Fischer wykazuje dobrą orientację w niezmiernie literaturze problemu, szczególnie w opublikowanych już katolickich komentarzach do uchwał Vaticanum II.

Autor podnosi z uznaniem, iż sobór w terminach ostrożnych, lecz jednoznacznych podkreślił, że mimo występujących podziałów istnieje podstawowa jedność chrześcijan w Chrystusie i Jego Kościele. Wszyscy chrześcijanie mogą i powinni wyrazić tę jedność we wspólnym świadectwie i posłudze. Nauczanie soboru stwarza nowe możliwości dla ruchu ekumenicznego, choć zdaniem autora trudno obecnie przewidzieć, jak na teologicznej podstawie rzymskokatolickiego ekumenizmu ukształtuje się prawdziwy dialog Kościoła rzymskiego z innymi społecznościami chrześcijańskimi. Autor po trafnej analizie uchwał soboru stwierdza, że Kościół katolicki na soborze otworzył drzwi przed rozdzielonymi chrześcijanami, podczas gdy jeszcze kilka lat temu nikt nie mógłby przypuszczać, że drzwi te w ogóle zostaną kiedykolwiek odemknięte.

KS. HENRYK BOGACKI SJ, WARSZAWA

FRANCOIS BIOT, *Von der Polemik zum Dialog. Steine auf dem Weg zur Einheit der Christen*, Wien — München 1966, Verlag Herold, s. 276.

Sobór Watykański II nie był pierwszą próbą przezwyciężenia podziałów w chrześcijaństwie. Mimo panującej wzajemnej wrogości i ostrej polemiki występowały starania, by wyjaśnić punkty sporne i dążyć do porozumienia.